

opusdei.org

ADWENT: Bóg ma dla nas czas

"Oczekujemy na Zbawiciela, który jest jedyną drogą wyzwolenia z niebezpieczeństwa śmierci".
Przypominamy słowa Benedykta XVI z pierwszych dni Adwentu.

10-12-2008

1 grudnia 2008 Papież w bazylice św. Wawrzyńca: Świętość nie wychodzi z mody

Rozpoczęty w Kościele Adwent to czas pamięci o pierwszym przyjściu Chrystusa w perspektywie Jego ostatecznego powrotu. To uprzywilejowany czas oczekiwania i nadziei, w uznaniu rzeczywistej obecności Chrystusa pośród swego ludu. Benedykt XVI przypomniał o tym, odwiedzając 30 listopada rzymską parafię św. Wawrzyńca za Murami.

Okazją wizyty było zamknięcie Roku poświęconego św. Wawrzyńcowi, archidiakonowi papieża Sykstusa II, w 1750. rocznicę jego męczeństwa. Św. Wawrzyniec był sprawiedliwym zarządcą dóbr Kościoła, wrażliwym na potrzeby wspólnoty i wiernym, aż po ofiarę życia. Jego przesłanie do współczesnego świata to zachęta do świętości – powiedział Benedykt XVI.

„On nam powtarza, że świętość, czyli otwarcie na spotkanie Chrystusa, który stale nas nawiedza, nie

wychodzi z mody. Co więcej, z upływem czasu jaśniej blaskiem wskazującym na odwieczne ludzkie pragnienie Boga” – zauważył Papież. Tamtejszej wspólnotie parafialnej życzył, aby te jubileuszowe obchody zaowocowały odnowionym przyłgnięciem do Chrystusa, pogłębieniem poczucia przynależności do Kościoła oraz zaangażowaniem w ewangelizację poprzez dzieła miłosierdzia.

30 listopada 2008 **Bóg obdarza nas swoim czasem**

Za KAI publikujemy cały tekst papieskiego rozważania:

Drodzy bracia i siostry!

Rozpoczynamy dziś, w pierwszą niedzielę Adwentu, nowy rok liturgiczny. Fakt ten zachęca nas do refleksji nad wymiarem czasu, który robi na nas zawsze wielkie wrażenie. Za przykładem tego, co lubił czynić

Jezus, pragnę jednak wyjść od stwierdzenia bardzo konkretnego: mówimy wszyscy, że „brakuje nam czasu”, ponieważ tempo życia codziennego stało się dla wszystkich frenetyczne.

Także w tej sprawie Kościół przynosi „dobrą nowinę”: Bóg obdarza nas swoim czasem. My mamy wciąż mało czasu; szczególnie dla Pana nie potrafimy czy czasem nawet nie chcemy go znaleźć. Otóż Bóg ma czas dla nas! To jest pierwsza rzecz, którą początek roku liturgicznego pozwala nam odkryć z zawsze nowym zdumieniem. Tak: Bóg daje nam swój czas, ponieważ wkroczył w historię ze swoim słowem i ze swoimi dziełami zbawienia, ażeby otworzyć ją na to, co wieczne, aby uczynić z niej historię przymierza. W tej perspektywie czas jest już sam w sobie podstawowym znakiem miłości Bożej: darem, który człowiek, jak i wszelka inna rzecz, jest w stanie

docenić bądź, przeciwnie, zmarnować; zrozumieć w jego znaczeniu albo zaniedbać z bezmyślną płytkością.

Trzy są z kolei wielkie „podstawy” czasu, które wyznaczają historię zbawienia: na początku stworzenie, w centrum wcielenie-odkupienie i na końcu „paruzja”, ostateczne przyjście, które obejmuje także sąd ostateczny. Jednakże tych trzech momentów nie należy rozumieć jedynie jako chronologicznej kolejności. W istocie bowiem stworzenie, owszem, jest początkiem wszystkiego, ale również trwa i realizuje się całego ciągu kosmicznego stawania się aż do końca czasów. Tak samo wcielenie-odkupienie, o ile nastąpiło w określonym momencie historycznym, w okresie przejścia Jezusa na ziemi, wszelako obejmuje swoim zasięgiem cały czas miniony i ten, który przyszedł po nim. Z kolei

ostateczne przyjście i sąd ostateczny, których decydującą zapowiedzią był krzyż Chrystusa, wywierają swój wpływ na postępowanie ludzi w każdej epoce.

Liturgiczny okres Adwentu obchodzi przyjście Boga w jego dwóch momentach: najpierw wzywa nas do obudzenia oczekiwania na chwalebny powrót Chrystusa, z kolei, gdy zbliża się Boże Narodzenie, zachęca nas do przyjęcia Słowa, które stało się ciałem dla naszego zbawienia. Pan jednakże przychodzi nieustannie do naszego życia. Jak więc stosowny jest apel Jezusa, który w tę pierwszą niedzielę przypomniany nam został z mocą: „Czuwajcie!” (Mk 13, 33.35.37). Jest on skierowany do uczniów, ale również „do wszystkich”, albowiem każdy, w godzinie, która tylko Bogu jest znana, wezwany zostanie do rozliczenia się z własnego życia.

Pociąga to za sobą właściwy dystans do dóbr ziemskich, szczery żal za własne błędy, czynną miłość w stosunku do bliźniego, a nade wszystko pokorne i ufne zawierzenie się w ręce Boga, naszego czułego i miłosiernego Ojca. Ikoną Adwentu jest Maryja Panna, Matka Jezusa. Wzywają Ją, ażeby pomogła i nam stać się przedłużeniem ludzkości dla Pana, który nadchodzi.

Oczekujemy na Zbawiciela 29

listopada 2008

"Adwent w najwyższym stopniu jest duchową porą nadziei. W tym czasie cały Kościół wezwany jest do stawania się nadzieją, dla siebie samego i dla świata". Wskazał na to Benedykt XVI w homilii na pierwszych nieszporach niedzieli rozpoczynającej Adwent. Jak donosi Radio Watykańskie, Ojciec Święty przewodniczył im 29 listopada w bazylice watykańskiej.

Papież zauważył, że dzisiejsze nieszpory rozpoczynają nowy rok liturgiczny, którego pierwszym okresem jest właśnie Adwent, czyli czas oczekiwania na przyjście Pana. Nie chodzi tu jednak – jak zaznaczył – jedynie o jakiś określony czas w przyszłości, ile o wymiar duchowy, w którym już teraz – w czasie oczekiwania – można kroczyć na spotkanie z Panem.

„W istocie, właśnie to przeżywamy w liturgii: świętując okresy liturgiczne, aktualizujemy misterium – w tym wypadku przyjście Pana – w taki sposób, by można powiedzieć, że «kroczymy w nim» ku jego pełnej realizacji u końca czasów” – wskazał Benedykt XVI. – Równocześnie już teraz czerpiemy z łaski zbawienia, ponieważ czasy ostateczne rozpoczęły się wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa. Słowem, które reasumuje ten szczególny stan, w którym

oczekujemy na coś, co ma się dopiero zrealizować, a co jednocześnie już dostrzegamy i czego smakujemy, jest nadzieja. Adwent w najwyższym stopniu jest duchową porą nadziei. W tym czasie cały Kościół wezwany jest do stawania się nadzieją, dla siebie samego i dla świata” – powiedział Papież.

Ojciec Święty nawiązał do słów psalmów odmawianych w czasie nieszporów. Podkreślił, że na początku Adwentu nabierają one jakby nowej barwy. „Panie, pośpiesz mi z pomocą” jest wezwaniem wznoszonym w sytuacji zagrożenia, ale także wołaniem Kościoła wobec licznych grożących mu pokus, które uderzają w jego świętość i integralność. W tym wezwaniu – zauważył Benedykt XVI – słyhać także głos tych wszystkich sprawiedliwych, którzy chcą oprzeć się złu, pokusie niegodziwego dobrobytu czy przyjemnościom

uwłaczającym ludzkiej godności. Papież przypomniał, że Jezus wziął na siebie wszystkie nasze cierpienia i pokusy, by ofiarować nam łaskę swego zwycięstwa.

„W swym pierwszym przyjściu, poprzez wcielenie, Syn Boży chciał we wszystkim dzielić z nami naszą ludzką naturę. Oczywiście nie miał udziału w grzechu, ale dla naszego zbawienia cierpiał wszystkie jego konsekwencje” – mówił w homilii Papież. Krzyk nadziei Adwentu wyraża więc, od samego początku i w sposób najmocniejszy, całą powagę naszej sytuacji, nasze bezwarunkowe pragnienie zbawienia.

„Można powiedzieć: oczekujemy na Zbawiciela, który żadną miarą nie jest jedynie piękną ozdobą do już zbawionego świata, ale który jest jedyną drogą wyzwolenia z niebezpieczeństwa śmierci” – podkreślił Benedykt XVI.

Równocześnie dodał, że
uświadomienie sobie tej prawdy
chroni nas przed wszelkimi
pokusami ucieczki od rzeczywistości.
Pokazuje, że jedyną prawdziwą
nadzieją, która nas nigdy nie
zawiedzie, jest nadzieja wielkanocna,
kiedy oddajemy chwałę
ukrzyżowanemu i
zmartwychwstałemu Panu świata.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/adwent-bog-ma-dla-nas-czas/](https://opusdei.org/pl-pl/article/adwent-bog-ma-dla-nas-czas/)
(03-02-2026)